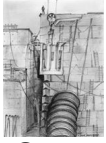


Olbrzymim powodzeniem wśród budowniczych zapory cieszyły się dancingi w restauracji w Ustrzykach Dolnych. Od czasu do czasu przyjeżdżała na nie piękna fryzjerka wraz z mężem, kierownikiem kamieniołomu w Bóbrce.



On zazwyczaj pił, ona tańczyła do upadłego. Zdarzyło się, że jeden z wieczorów przetańczyła tylko z jednym, bardzo przystojnym chłopakiem. Podpitégo męża zaczęła zżerać zazdrość. Nie mogąc znieść upokorzenia, czym prędzej zwołał całą swoją brygadę i zarządził porwanie tancerza, który ośmielił się tańczyć tylko z jego żoną. Wrzucono go do samochodu dostawczego i postanowiono rzucić do kruszarki gruzu w kamieniołomie w Bóbrce. Jeden z pracowników przeraził się zamysłem i powiadomił milicję, która zatrzymała samochód ze skrupowaną ofiarą tuż przed maszyną.